

Wizja Teresy Neumann z 15 października 1948 r.,

/Stephen Lassare – Odkryte sekrety przyszłości, *Wyd. Adam, Warszawa 1992*/

„Od wielu lat Bóg dawał mi wizje przyszłości i dotąd wszystko się sprawdziło. Milczałam jednak, nic nie mówiąc nikomu poza spowiednikiem, dopóki nie otrzymałam wyraźnego nakazu, aby pisać. Na dwa dni przed 15 października 1948 r. ukazał mi się prorok Eliasz wraz ze świętą Teresą od Dzieciątka Jezus i św. Janem od Krzyża. Święci ci są patronami i opiekunami Zakonu Karmelitów. Prorok Eliasz dał mi wyraźne polecenie pisania:

„Posłuchaj Izraelu, to do ciebie mówi Pan. Posłuchajcie ostrzeżenia, bracia moi. Pan bowiem zdjął pieczęć milczenia z warg moich i włożył słowa swoje w usta moje. Pierwsze z tych snów jest do ciebie, Izraelu. Pan dał przez Eliasza polecenie, abym w imieniu Jego odezwała się do ciebie. Posłuchaj, Izraelu, nie zatwardzaj serca swego, albowiem mówi tobie Pan. Było milczenie przed tobą na długie lata. O, plemię niewdzięczne, któreś zabijało proroków i ukrzyżowało Syna samego Boga! Skoroście Syna Bożego słuchać nie chcieli, ani Apostołów Jego, któż miał do was przemówić? Abyście nie byli już jako wygnańcy i bezdomni pośród narodów świata, dano wam wrócić na skrawek tej ziemi, którą krew Zbawiciela uświęciła i powstało państwo Izrael. Wasze stopy tułacze dotknęły Ziemi Świętej, w której jest błogosławieństwo. Obyście pojęli łaskę i znaleźli wiarę w miłości, pamiętali o Piśmie Świętym i o prorokach, a nie zatwardzali serc waszych ku wiecznej zgubie, oddając ziemi stare tajemnice.

Czy i teraz nie poznajecie jeszcze jak wierna była mowa proroków i jak spełniły się wszystkie proroctwa Jezusa Chrystusa, którego nie poznaliście i ukrzyżowaliście? Przyjdzie czas, już nie daleki, gdy odda ziemia umarłych swoich i będzie sąd nad wszystkimi plemionami i pokoleniami świata. Wtedy biada bezbożnym sługom pychy i nienawiści, których serca są zatwardziałe. Biada tym, którzy pokutować nie będą, nie nawrócą się do Pana Zbawiciela swego”.

A teraz słowa wtóre, jakie kazał mi rzec Pan do wszystkich ludzi:

„Idzie godzina wielka, groźna, sądu i kary. Póki macie czas posłuchajcie i porzućcie grzechy wasze, które na karę zasługują. Biada ziemi, gdy owocu pokuty zabraknie, a usta modlących się zamilkną. Nie otworzą się tym razem upusty niebieskie, jak za dni Noego, i nie popłyną wody, by zalać ziemię skalaną grzechami. Ale otworzy się ziemia, zapłonie od wulkanów, które już zagasły, i będzie drżało jej łono, aż walić się będą łądy, gdzie szumi zboże i stoją łąny. Pioruny będą padały z chmur jak deszcz, aż poruszona zostanie materia nienawiści ludzkiej. Zbliży się nowy potop, nie potop tym razem wody, lecz ognia i błyskawic. **Biada wam synowie, którzy czynicie nieprawość. Biada wam**

narody, które się zaparły Boga i podeptały Krzyż Jego, które wstydzicie się znaku Krzyża, znaku odkupienia waszego, a nie wstydzicie się zbrodni i okrucieństwa.

Biada przede wszystkim tobie Germanio. Nie pomyśleliście nigdy na szlaku waszej zbrodni, że nienawiść wasza i pycha mogły stworzyć dla was niezgłębioną czeluść w miejsce wiecznej zagłady, czeluść, której głębię wielkość waszej winy wypełnię żarem takich płomieni i taką siłą karni, jakiej dla innych nie będzie. Nie pomyśleliście nad tym, jaka grozą mogą na wieki zapłonąć, na hańbę waszą i karę, słowa waszej pychy.

Nur fur Deutsche. Uznaliście siebie samych za nadludzi, a przez uczynki wasze staliście się gorsi niż wilki i hieny, gdy nie oszczędziliście ani żywych, ani umarłych i pohańbiliście zwłoki tych, którym wydarliście życie. Przydaliście nowe zbrodnie do starych, a krzyk pomordowanych Żydów przyłączył się do starych, wołaniem krwi, ludów zapomnianych. Biada przede wszystkim wam Prusacy, wodzowie i nieprzyjaciele. Przyszły już dwa uderzenia wichru i upadło Cesarstwo Rzymskie Narodu Niemieckiego oraz moc sroga synów Północy. A przyjdzie trzecie uderzenie, a wtedy biada i Berlinowi. Los Berlina będzie jak los Niniwy, bo gdy padnie w gruzy, nie odbuduje się już więcej. Wicher pustyni zasypał piaskiem Niniwę, choć była większa niż inne miasta starożytności. Puszcza będzie szumiała nad gruzami Berlina- miasta zbrodni i pychy. Będzie to szczęście dla ciebie, Germanio, jeżeli inny obejmie władzę nad tobą, jeżeli obmyta strumieniem krwi i łzami późnej pokuty, usłuchasz innego głosu, poznawszy w czym była twoja wina i zguba twoja. Nie ci bowiem są wybrani, którzy się za takich uznają. Inni, którymi gardzicie w pysze, wyprzedzają was w słowie i mocy. Biada i tobie dumny Albionie, kupczący krwią cudzą. Cięży na tobie krzywdą. Wybrałaś sobie zamiast Boga mamonę, a wzgardziłeś Prawem Moim i stolica Piotrową. Posłałeś żołnierzy i kupców w dalekie kraje dla mocy swojej i zysku swojego, a o chwałę Moją nie dbałeś. Z winy twojej nie zostały chrześcijanami całe plemiona, ani też o duszę synów własnych nie dbałeś.

Skrusz się, póki czas, i nawróć się do Mnie, Pana twego, i uznaj sługę Mego nad sobą. **Biada wam, wszyscy czciciele złotego cielca, albowiem swoim uczyniliście zysk i okryliście hańbą ziemię, a lud przez krzywdzenie wydaliście na łup kłamstwa i nienawiści, który uwiedliście obietnicami wolności i zemsty. Na was to, bankierzy o zamkniętych dłoniach przez chciwość i sercach skamieniałych, spada ciężar potu i łez wyzyskiwanych, i ciężar krwi, którą przelewają niszczący się w zaślepieniu. Biada wam, gorszyciele i deprawatorzy dusz. Krótkie są dni panowania waszego. Koniec wasz będzie wśród płomieni razem z bestią, której służycie.** Gdy zagroziecie Zachodowi, miecz od Wschodu na was spadnie. Ludy złotego Goga i Magoga postawiłem na straży bezpieczeństwa Europy.

Oddaliście się na służbę nienawiści, przez nienawiść będziecie ukarani. Żal jest mi ludu, który cierpi, żal mi dzieci, z których uczyniliście synów kłamstwa i nieprawości. **Nie**

zostawię ludu w waszej mocy ani nie wydam najwierniejszych na tej ziemi na skazanie. Oburzy się na gorszycieli ziemia i morze, i powstanie przeciw nim ogień i bałwany. Biada światu za zgorszenia. Znam tych, których oczy są zaślepione, a serca oszukane. **Skarcę władających narzędziem, a nad narzędziem zlituję się. Miłosierdzie Moje wzejdzie nad narodem, będącym w ucisku i pohańbieniu, a ziemia wzgardzonych zobaczy światło i błogosławieństwo nad sobą. Władza bezbożnych ustanie.**

Na Kremlu zabłysną łacińskie krzyże, a na miejscu zburzonej cerkwi Chrystusa Zbawiciela stać będzie kościół katolicki Zbawiciela. Jak w orną ziemię, wpadnie ziarno dobra i odmieni się oblicze narodu, który tyle wycierpiał. **Błogosławieństwo Moje dam Słowianom, a Słowianie, choć wielu z nich dzisiaj błędzi, lepiej je przyjmą i obfitszy przyniosą owoc. Będą prawdziwym ludem Moim, ludem Słowa Przedwiecznego i pojną naukę Moją, i staną się posłusznymi. Nie ci bowiem są wybrani, którzy sami się wybierają, lecz ci, którzy na wołanie Boga wstaną.** Nie będą daremne łyżki pokuty i modlitwy, a wierność wytrwania nie będzie bez błogosławieństwa i nagrody.

Zdejmie niewolnica kajdany swoje i stanie się jako królowa. Wstawią się za nią łyżki, które Matka Moja pod Krzyżem przelała, a naród, który Ją czci, nie będzie między narodami ostatni. **Świątłych i mądrych Polsce nie odmówię. W języku polskim będą głoszone najmądrzejsze prawa i najsprawiedliwsze ustawy, zaś Warszawa stanie się stolicą Stanów Zjednoczonych Europy.** Polska, która pierwsza karę poniosła, choć wina jej nie była największa, prędzej niż inni się podniosła. W czym zawiniła, przez to musiała doznać kary. Ale już bliski jest koniec jej pokuty. Wytrwa przy Kościele swoim i doczeka wyzwolenia. Nieprzyjaciółom swoim krzywdy pamiętać nie będzie, dobrem za zło zapłaci. **Będzie mieć chwałę między narodami i skrzydła szeroko otwarte, rozszerzy też granice swoje. Weźmie narody wierne Kościołowi w nagrodę wierności swojej.**

Wzejdzie, mimo klęski, znowu chwała nad Paryżem i Tokio. Hiszpania będzie krajem Serca Mojego, przez miłość ku niemu się podniesie. Italię, chociaż by krwią uroczystą spływała, czeka piękne odrodzenie duchowe. Patrzę na łyżki wierności i ich pokutę. Raz jeszcze zlituję się nad światem. Topór kary odroczę i serca grzeszne życiem ożywię.

Nie zostawię ziemi złym na władanie, jako sobie umyślili w sercach swoich. Mową piorunów skarcę tych, co nie słuchają mowy miłości, a dla tych, którym było za mało słów ludzkich, zabrzmi głos płomieni.

Uśłuchajcie więc przestrogi, grzesznicy, póki upominam, a nawróćcie się, póki oczekuję. Idzie bowiem wielki i bliski czas, kiedy ani więcej upominać, ani czekać nie będę.

Nie trwóźcie się jednak wy, bojący się Boga i nieulegający podszeptom szatana w rozpacz. Miejcie ufność we Mnie i w posłannictwie Matki Bożej, która oręduje za

wami. Widzę was w ucisku i zlituję się nad wami. Broni was przed sprawiedliwością Moja krew za was przelana. Nie przeminęła ofiara moja, ale trwa i ratuje was, mimo że jej nie cenicie. Nie dość pilnie czuwacie przy ołtarzach Moich. Pamiętam o łzach, które Matka Moja przelala pod krzyżem i mam wzgląd na Jej Serce, przebite mieczem boleści. **To Serce Niepokalane i Miłosierne was osłania.** Przyłóżcie rękę do pługa, a będę błogosławił trudowi waszemu”.

To polecił mi Pan nasz, Jezus Chrystus, abym wam przekazała, bracia moi: „Grają niewidzialne surmy Aniołów, wieją wichry, aby szkodzić ziemi, zbliża się kataklizm, jakiego nie było od dni Noego”.